

Pierwsze unijne sankcje gospodarcze wobec Białorusi

20 czerwca Rada Unii Europejskiej zdecydowała o wprowadzeniu sankcji gospodarczych wobec trzech firm, uważanych za część zaplecza finansowego białoruskich władz. Tym samym UE po raz pierwszy wysłała poza sankcje wizowe, wprowadzane etapami od grudnia ub.r. wobec wybranych przedstawicieli władz Białorusi.

Jednak sankcje te mają charakter symboliczny, gdyż objęły przedsiębiorstwa nie zajmujące się eksportem do UE. W reakcji na tę decyzję prezydent Alaksandr Łukaszenka zagroził podjęciem restrykcyjnych działań wobec obecnych na Białorusi zachodnich firm, jednak nie należy oczekiwać realnych działań. Wydaje się, iż władze Białorusi nie chcą spełnić unijnych żądań (zwolnienie więźniów politycznych) i w związku z tym w najbliższych miesiącach będzie się utrzymywał stan napięcia na linii Bruksela–Mińsk.

Decyzja o sankcjach ekonomicznych jest odpowiedzią na prowadzoną przez reżim politykę represji wobec opozycji, niezależnych mediów oraz organizacji społecznych. Objęto nimi dotychczas trzy podmioty, powiązane, zdaniem Brukseli, z rodziną Alaksandra Łukaszenki: Biełtieheksport (firma zajmująca się eksportem uzbrojenia i sprzętu wojskowego), Sportpari (organizator loterii) oraz BT Telekomunikacje. Zakazano dokonywania jakichkolwiek transakcji z tymi podmiotami oraz zamrożono ich aktywa w bankach unijnych. Dodatkowo do listy osób objętych zakazem wjazdu do UE został dodany, kontrolujący ww. podmioty, jeden z najbardziej wpływowych białoruskich biznesmenów, Uładzimir Pieftieu. W odpowiedzi Alaksandr Łukaszenka oskarżył Unię o prowadzenie nieprzemyślanej polityki i zagroził, iż jej kontynuacja wywoła restrykcje wobec działających na Białorusi zachodnich firm. Sankcje unijne nie są na razie dotkliwe dla białoruskiej gospodarki, nie objęły bowiem głównych eksporterów na rynki zachodnie – w tym producenta produktów naftowych koncernu Biełnieftiechim. Jednak brak jakichkolwiek gestów dobrej woli ze strony Alaksandra Łukaszenki, w tym przede wszystkim decyzji o zwolnieniu więźniów politycznych, może w dalszej perspektywie skłonić UE do zaostrożenia sankcji. <kam>